

# FLINT x SALVARE, MORDERCA PISMAKÓW

Zanim położę łapy na gardle psa  
który wkurwia mnie od 2002  
Obmyślam plan  
Na jego ksywę mógłbym wejść wszędzie  
Nazywa się prawie jak ja  
Wiec mam już plan  
Z tej strony Flint  
Wpadnie ekipa od przeprowadzki  
Proszę im otworzyć  
Nie robić problemów  
Proszę im wydrukować przepustkę  
I nie zwracać uwagi  
Po tych słowach cieć pada jak boss na levelu  
Gra pasjansa kiedy mijam bramki  
Wchodzę dalej  
Na szmatę leje  
Ten już się czuje  
Bo przez te lata w rapie  
Nie kumacie, bracia mówili  
Jak oceniasz innych źle  
Czemu nie nagrasz lepiej  
Mówili niechęć  
A ten pismak czasem miewał racje  
Ale dzisiaj jego zwłoki jada na wakacje  
Otwiera drzwi i mówi  
Mój boże Flint zostaw mnie  
I marszczy brwi  
Bo wdychając eter dobrze wie  
Zaraz zapakuje w dywan go  
I się zrywam stąd  
Macham do ciebie  
BY pasjansa sobie nie przerywał  
Yo, na moście kamień na szyje  
Tylko chwile pływa  
Skoro jego ksywa to Flint  
Od dziś zacznij dopisywać ...

Jestem mordercą  
Mordercą pismaków  
Zemsta jest słodka  
Bo ich krytyka nie ma smaku  
Za podcinanie skrzydeł  
Za klepanie prawideł  
Dzisiaj znów po waszych trupach idę  
/2x